„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy nieopłacone przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 394 | Kraków, piątek dnia 17 sierpnia 1906 roku. | ROK XIV.

Pogrom policji w Królestwie.

Dzień 15 sierpnia zapisał się setkami trupów w historji bieżącego roku Warszawy i wielu innych miast Królestwa.

O jednej i tej samej nieomal godzinie w kilkuset miejscach różnych miast oddziały rewolucyjne napadały na posterunki policji i na posterunki żołnierskie, kładząc trupami zaskoczonych. Żołnierze ze swej strony odpowiadali kulami — i oto miasta stały się naraz terenem zorganizowanej walki.

Nie dziś pora zastanawiać się nad wagą i konsekwencjami dnia. Stajemy wobec ogromu materjału faktycznego — i chcemy przedewszystkiem uszeregować pokrzyżowaną treść różnorodnych doniesień.

Dziś można tylko stwierdzić, iż ruch pogromowy był uplanowany i kierowało nim naczelne założenie. Że ofiarami tego planu stali się przedewszystkiem ludzie w plan nie wtajemniczeni, przechodnie, — o tem dodawać niema potrzeby: rewolucjoniści w Królestwie przyzwyczaili już do tego stanu rzeczy i nasze oczekiwanie — swoje sumienie.

Bieg wypadków środowych, w poszczególnych miastach Królestwa przedstawia sie jak następuje.

WARSZAWA.

Brauningi.

Pogrom posterunków policyjnych rozpoczął się *prawie jednocześnie w różnych punktach miasta*. Pierwszy o godz. 9 z rana na Woli.

Tu przy rogatce wolskiej, opodal zabudowań szpitalnych, trzech nieznanych ludzi podeszło do stojącego w otoczeniu dwóch żołnierzy policjanta Czerwińskiego i jednym celnym strzałem powaliło go trupem na miejscu.

Żołnierze, stojący przy rogatkach, dali wzdłuż ulicy kilka salw karabinowych. Kule, nie trafiwszy w nikogo z przechodniów, powybijały kilkanaście szyb w sąsiednich domach.

W tymże czasie na rogu ulicy Gęsiej i Wolskiej *zabito policjanta i dwóch towarzyszących mu żołnierzy.*

W chwili potem nadjechało wojsko i... zamknąwszy wszystkie sąsiednie ulice, wstrzymało ruch pieszy i kołowy. Przechodniów poddano ścisłej rewizji.

Podobne okoliczności towarzyszyły zamachowi na posterunek policyjny przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Próżnej.

Tu zabito policjanta i żołnierza: dwóch innych żołnierzy ciężko raniono.

Według opowiadań naocznych świadków, sprawca zamachu podbiegł na rogu ulicy Próżnej do dwóch przechodzących kobiet i wsadziwszy jednej uzbrojoną w rewolwer rękę pod ramię, dał sześć strzałów.

Wystraszone kobiety rzuciły się do ucieczki, strzelający zaś został postrzelony przez żołnierza Kiedy w chwilę potem nadbiegło wojsko z sąsiednich posterunków, rozpoczęła się strzelanina salwami w obie strony ulicy Marszałkowskiej.

Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, stwierdziwszy zgon żołnierza i policjanta, opatrzyło na miejscu pozostałych żołnierzy, oraz niejakiego Leję Goldmana, krawca, domniemanego sprawcę zamachu.

W chwilę potem dokonano zamachu na posterunek przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie postrzelony został policjant, oraz żołnierz.

Tu również żołnierze dali salwę, wskutek czego jedną z kul zabity został przechodzący ulicą Lejzor Rozwadower.

Na ulicy Marszałkowskiej przy zbiegu ulicy Nowowiejskiej i Mokotowskiej, *zabity został żandarm.*

Jednocześnie prawie zabito opodal na ulicy Koszykowej *drugiego żandarma.*

Na rogu ulicy Złotej *zabito również policjanta.*

Na ulicy Hożej postrzelono żołnierza.

Na Nowym Świecie (róg alei Jerozolimskiej) *zabity został jeden policjant*, drugi policjant oraz żołnierz, towarzyszący im, zostali ranieni.

Na ulicy Obożnej *zabity został policjant.*

Na Tamce *zabito żołnierza* i połamano mu karabin, drugi żołnierz wraz ze stojącym na posterunku policjantem zbiegli i skutkiem tego uniknęli śmierci.

Na Starem Mieście *zabito stójkowego (policjanta.)*

W halach targowych raniono żandarma. Pogotowie odwiozło go *w stanie beznadziejnym do szpitala.*

Na Rybakach raniono strażnika rzecznego Adama Zduńczyka. Towarzyszący mu żołnierz ranił wystrzałem z karabinu przechodzącego piaskarza.

Na Solnej lekarz pogotowia ratunkowego *stwierdził zgon rewirowego.* Według zeznań naocznych świadków, do rewirowego strzelała jakaś elegancko ubrana kobieta.

Na ulicy Pawiej *zabito dwóch żołnierzy, stójkowy zdołał zbiedz.*

Na rogu ulicy Smoczej i Gęsiej *zabito żołnierza, rewirowego, stójkowego oraz dwóch żołnierzy wołyńskiego pułku.*

Na rogu Świętojerskiej i Nalewek *zabito w* tym czasie rewirowego.

Na Kruczej *zabito feldwebla policyjnego.*

Na t. zw. Wołówce *zabito rewirowego.*

Na Bugaju *zabito stójkowego.*

Na ulicy Koszykowej usiłowano dokonać zamachu na patrol. Strzelający jednak chybił. Wówczas żołnierze, towarzyszący stójkowemu, rzucili się za nim i jednym ze strzałów karabinowych ranili go.

Raniony schował się do bramy sąsiedniego domu i stamtąd zbiegł.

Dom otoczono kordonem wojska i poddano ścisłej rewizji, nikogo jednak podejrzanego nie znaleziono.

W Mokotowie około klubu oficerskiego pułku keksholmskiego piechoty l. gw. dwaj nieznajomi młodzi ludzie zranili stojącego na warcie szeregowca.

O godzinie 10-ej wieczorem *na folwarku Włochy zabito żandarma.*

Na przedmieściu Pradze dokonano również szeregu zamachów. Zabito policjanta, żandarma, jakąś przechodzącą kobietę. Raniono żołnierzy i przechodniów. Sprawcą jednego z zamachów ma podobno być żyd Habergruetz, również ranny.

Habergruetz, gdy go poczęto ścigać, spełnił akt rasowej odwagi: wpadł do jednego ze sklepów i schował się za plecy stojącej tam kobiety. Kule ścigających żołnierzy zabiły tę kobietę na miejscu.

Bomba w VII cyrkule.

O godzinie 12 i pół z południa, w okolicy ulicy Chłodnej, dał się słyszeć nadzwyczaj silny huk, który zaalarmował całe miasto.

Jak się w chwilę później wyjaśniło, — przyczyną huku był wybuch dwóch bomb, które rzucono do pomieszczenia VII cyrkułu policyjnego przy ulicy Chłodnej.

Według zebranych informacji wybuchowi towarzyszyły następujące okoliczności:

Kiedy w głównej sali kancelarji cyrkułu zgromadzeni byli prawie wszyscy urzędnicy wraz z pomocnikiem komisarza oraz kilku rewirowymi, przez okno parterowe rzucono dwie bomby — jedną po drugiej.

Pierwsza bomba, jak się zdaje, nie wybuchła, zaalarmowała jednakże obecnych w kancelarji urzędników, którzy momentalnie rzucili się do ucieczki. Zanim jednak zdążono wybiedz z sali, rozległ się ponownie huk drugiej eksplodującej bomby.

Dwaj rewirowi i żołnierz, którzy jeszcze byli w sali, zostali obsypani odłamkami i ciężko niemi poranieni.

Eksplozja była tak silna, że całe urządzenie kancelarji cyrkułowej uległo zniszczeniu. Zarysowały się ściany, powylatywały szyby (nawet w kilkunastu domach okolicznych), drzwi i okna powypadały z zawias.

Zawezwani trzej lekarze Pogotowia, zarządziwszy wyniesienie rannych ze zniszczonej zupełnie i zasypanej szkłem i gruzami kancelarji, udzielili im pierwszej pomocy, poczem przewieźli do szpitala Ujazdowskiego.

Oprócz rewirowych i żołnierza raniono odłamkami bomby dwóch przechodniów.

Zaraz po wybuchu zamknięto wyloty wszystkich ulic i obstawiono je wojskiem, które usuwało z ulic przechodniów, stróżom zaś polecono zamknąć bramy.

W tym czasie w okolicy cyrkułu *poraniono kolbami i bagnetami przeszło 20 osób* na ulicy Chłodnej, Elektoralnej, Ogrodowej i sąsiednich.

Wybuchowi bomby towarzyszyły następujące szczegóły:

Na kilka minut przed wybuchem bomby jakiś nieznany człowiek zawiadomił przez telefon komisarza VII-go cyrkułu, Fuksa, że chce z nim porozumieć się w sprawach służbowych adjutant 182 grochowskiego pułku.

Kiedy komisarz stanął przy aparacie telefonicznym i, połączywszy się z telefonem wskazanego pułku, otrzymał odpowiedź, że nikt go nie wzywał, ktoś z ulicy wybił kijem okno w kancelarji cyrkułu, a następnie rzucił bombę. Nastąpił ogłuszający wybuch; pokój wypełnił się gryzącym dymem.

Siła wybuchu przewróciła komisarza Fuksa, oraz znajdujących się z nim razem w tym pokoju rewirowych Zakrzewskiego i Szarganowa, przyczem Szarganow został lżej raniony. Zakrzewski zaś otrzymał kilkadziesiąt ran na całem ciele, oraz ogłuchł.

Ubranie na Zakrzewskim poszarpane zostało w strzępy.

Całe urządzenie kancelarji jest połamane i zniszczone.

Jednocześnie rzucono drugą bombę do bramy cyrkułu, gdzie raniony został stójkowy Siergiejew, jeden z żołnierzy warszawskiego pułku fortecznego, oraz dwóch przechodniów.

Bomba na Woli.

W południe rzucił ktoś bombę na Woli, przedmieściu Warszawy.

Była to widocznie jakaś próba, bo w miejscu tem nikogo nie było.

Bomba wybuchła z wielkim hukiem i zaalarmowała całą Wolę, ale nikt się z miejsca nie ruszył.

Nawet policja nie udała się na miejsce tej niezwykłej próby.

Wypadku z ludźmi nie było.

Statystyka ofiar.

Według danych, zebranych przez Pogotowie ratunkowe w Warszawie:

	Zabito	Raniono
Policjantów	5	8
Rewirowych	2	2
Żandarmów	2	2
Żołnierzy	3	5

Według danych zebranych przez „Kur. Warsz.“:

	Zabito	Raniono
Policjantów	8	—
Rewirowych	2	—
Żandarmów	5	—
Żołnierzy	1	1

Ogółem zatem zabito 13 policjantów, 4 rewirowych, 7 żandarmów, 4 żołnierzy, oraz raniono 8 policjantów, 2 rewirowych, 2 żandarmów i 6 żołnierzy.

Z osób cywilnych zostali zabici lub zmarli z powodu ran otrzymanych 15, w tem 13 mężczyzn i 2 kobiety.

W prosektorjum szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Teodora do godz. 9-ej wieczorem zwieziono z ulic miasta ogółem 17 trupów, z czego 4 trupy policjantów, 1 żandarma, pozostałe zaś 12 — trupy osób cywilnych: 5 kobiet i 7 mężczyzn.

Ajencja rządowa telegraficzna w Petersburgu podaje mniej więcej tę samą cyfrę — w telegramie następującym:

Petersburg. Według doniesienia z Warszawy zabito onegdaj 13 ajentów policji, czterech komisarzy, 7 żandarmów, 4 żołnierzy, raniono 8 ajentów pol., dwóch komisarzy, 2 żandarmów, 6 żołnierzy, 15 osób prywatnych zginęło, około 100 odniosło rany.

Opowieści widzów i ofiar.

Do redakcji „Kurjera Warszawskiego“ zgłosił się Mieczysław Jeromin, syn przemysłowca, cały obwiązany bandażami opatrunkowemi, i opowiedział co następuje:

„Wczoraj o godzinie 8 wieczorem przy ul. Ogrodowej, patrol żołnierski zatrzymał dorożkę, w której jechałem. Na samym wstępie oświadczyłem żołnierzom, iż mam przy sobie rewolwer oraz pozwolenie na niego, wydane przez oberpolicmajstra warszawskiego. Mimo to żołnierze odprowadzili mnie do cyrkułu VII, mówiąc, że „jest stan wojenny, a więc żadne pozwolenia ich nie obchodzą.“

Przed cyrkułem zwróciłem się do policjanta i ten, obejrzawszy pozwolenie wytłómaczył żołnierzom, że niesłusznie mnie aresztowali. Nie poskutkowało to i żołnierze wepchnęli mnie w bramę, a stamtąd na podwórze, gdzie znajdowało się podówczas około 40 kozaków i żołnierzy.

W jednej chwili rzucili się oni na mnie i zaczęli bić kolbami, nahajkami, pięściami i kopać, mimo obecności oficera policyjnego, do którego odwołałem się o pomoc. Ten odpowiedział mi tylko, abym z podwórza wbiegł do lokalu cyrkułu. Gdy chciałem to uczynić i wyrwawszy się z rąk bijących, biegłem ku drzwiom, odrzucili mnie od nich stojący tam dwaj kozacy i znowu upadłem na podwórze po nowe razy i ciosy.

Po kilku czy kilkunastu minutach takiej rozprawy ze mną, ostatnim porywem siły i przytomności rzuciłem się ku drzwiom, mimo oporu kozaków przedostałem się do sieni, a stamtąd do lokalu cyrkułowego cały w ranach i zbroczony krwią.

Tu spisano protokół i wkrótce wypszczono mnie na wolność, przez zburzony wybuchem bomb lokal frontowy, abym nie przechodził przez to straszne podwórze.

Gdym jechał dorożką spotkał mnie ten sam patrol i zatrzymał powtórnie, ale poznawszy mnie — puścił wolno. Udałem się wtedy do felczera, który mnie opatrzył. Mam całe ciało w sińcach i opuchlinach, ranę głęboką na głowie i mnóstwo ranek na ciele i twarzy — jedną nawet przy samej skroni od uderzenia kolby czy buta.

Rzecz jasna, że podobne szczegóły muszą wypływać na powierzchnię wiadomości publicznej — dopiero teraz po ocknięciu się z krwawego odmętu wrażeń. Niewątpliwie zwiększy się też i liczba ofiar nie tylko w rannych, ale i zabitych.

Z wrażeń widza.

Od naszego korespondenta otrzymujemy w tej chwili list, który podane powyżej szczegóły uzupełnia następującemi wrażeniami chwili.

„Warszawa przeżywała przez cały dzień uczucia silniejsze i groźniejsze, aniżeli kiedykolwiek przez dwa ostatnie straszne lata. Na ulicach po południu dn. 15 bm. było nieomal pusto. Ludzie poprzyczajali się w domach, bo napadani żołnierze z zaciekłością strzelali we wszystkie strony krzyżujących się ulic. — Wrażenie zasadnicze streszcza się w jednem słowie: przygnębienie. Oczekujemy, rzecz naturalna, represji Skałłonowskiej, na jaką go tylko stać. Nikt nie jest pewien życia i przyszłości.

W ŁODZI.

Jak już w telegramach donieśliśmy, w Łodzi rzucono we środę 4 bomby i wykonano szereg zamachów rewolwerowych na policjantów. O przebiegu tych zajść znajdujemy w „Rozwoju“ łódzkim następujące sprawozdanie:

We środę około godz. 6 po poł. dał się nagle słyszeć straszny huk w stronie zachodniej miasta. Wkrótce znów padł cały szereg salw karabinowych oraz strzałów rewolwerowych.

Ponieważ niewiadomo było na razie, skąd owe strzały pochodzą, znajdujący się na ulicach nie wiedzieli, w którą stronę uciekać. Powstał ogromny popłoch. Wbiegano do bram domów i otwartych jeszcze sklepów, za chwilę bowiem pospuszczano żaluzje sklepów, głównie na ul. Piotrkowskiej.

Dopiero po chwili dowiedziano, się, że rzucono trzy bomby w gmachu III cyrkułu policyjnego.

Wewnątrz budynku znajdowali się podówczas wartujący żołnierze pułku pieszego, kozacy oraz policjanci, zajęci czynnościami w kancelarji cyrkułowej. Osoby te od porzuconych bomb najwięcej ucierpiały. Okazało się bowiem, że rannych ciężko zostało 5-ciu żołnierzy, lekko

---

Palle Rosenkrantz.

Tajemnica leśnego jeziora.

(Przekład z duńskiego)

(23) (Ciąg dalszy.)

Ostatni, następujący list był datowany z Helsingfors. d. 27 marca 1902 r. Droga matko! Gdyby Sjöström pisał albo przyjechał, nie mów mu, gdzie jestem, gdyż nie chcę go więcej widzieć. Dostał już odemnie więcej niż dosyć. Poślę 200 koron na najęcie mieszkania, bo jestem bogatą, mam dużo pieniędzy i mogę płacić. Zaczekam tu jeszcze trochę, ale to już nie będzie długo. Pamiętaj tylko o Sjöströmie, bo on z pewnością napisze — — —

Pieniądze nie nadeszły. Ostatni list był pisany na zaklejonej pocztówce i wysłany z Helsingör, prawdopodobnie w ostatni dzień życia Annie. Listy te dawały dostateczny obraz jej losów, lecz to, co było przekleństwem tego życia pozostało pod zasłoną dla niewtajemniczonego czytelnika. —

Wójt mógł coś wiedzieć o tem, a w każdym razie należało przypuszczać, że dla starej kobiety nie było tajemnicą, kim był ten on, którego nazwiska Annie nie wymieniała, a który odegrał tak wielką rolę w jej życiu.

Co się tyczy samego morderstwa, to wszystko zdawało się wskazywać kto był mordercą, mianowicie — Sjöström. Dziwna rzecz, że nie przychodziło to do głowy wójtowi. Być może nie zdawał sobie jasno sprawy z poszczególnych okoliczności.

Narzucał się jeszcze drugi ważny moment — Annie musiała pozostawić znaczną fortunę, łatwą do odnalezienia. —

Chybaby morderca zawładnął nią. Chociaż z drugiej strony mógł nie wiedzieć gdzie była umieszczoną. Jasnem było to jedno, że sprawa stawała się bardziej interesującą i Holst nie mógł nie przyznać, że połów obiecywał być obfitym, co miało dla niego wielkie znaczenie. — Tymczasem trzeba było się wyspać, aby nazajutrz z świeżemi siłami przystąpić do dzieła.

IX.

Zaraz po śniadaniu wójt i Holst zastanawiali się nad tem, co było dalej do zrobienia. Niebawem okazało się, że wójt nie wie nic ponad to, co mógł wywnioskować z listów i swej znajomości z Annie i jej matką. Pierwsze listy odczytywała staruszka sama, lecz z czasem wzrok jej tak osłabł, że już czytać nie mogła i wójt musiał przyjść z pomocą. Kilkakrotnie zapytywał ją o te niewyraźne napomknienia o nim, ale stara dawała zawsze wymijającą odpowiedź. Wyrobił więc sobie sam pewne pod tym względem wyobrażenia, ale będąc z natury bardzo trzeźwym i jaknajmniej romantycznym, przyzwyczaił się z czasem do tych napomknień i nie zawracał sobie niemi głowy. Nie obchodziło go skąd Annie miała pieniądze, dość, że miała. Nie wierzył w jej małżeństwo z Sjöströmem i gotów był podzielać podejrzenia Holsta. Rzeczą wielkiego znaczenia byłoby sprawdzić, gdzie ulokowana fortuna Annie, ile tego było i czy udało się Sjöströmowi po jej śmierci dobrać się do pieniędzy. Informacji co do tego można było zasięgnąć u adwokata Kalgrista w Christiansstad, tam więc wypadało Holstowi skierować swe kroki.

On nie zwierzył się wójtowi ani słówkiem ze swej znajomości z Ankerkrone i kapitanem Kurk, lub z swoich przypuszczeń co do związku, jaki zachodzić mógł pomiędzy historją Annie i historją Ankerkrone. Zresztą to nie należało zupełnie do rzeczy, tem bardziej, że w roku, kiedy trzej przyjaciele gościli w Bäckaryd, wójta nie było w domu, więc osobiście nie mógł znać żadnego z nich i wiedzieć co tam wtedy zaszło. Natomiast miał widoki dowiedzenia się wiele od starej matki Bengt. Najważniejsze było mu znane z dwóch ostatnich listów Annie. Szczegół niej ważną była okoliczność, że Sjöström, wbrew przypuszczeniom Annie nie zgłosił się ani listownie, ani osobiście do jej matki. To wskazywało, że on popełnił morderstwo w celu przywłaszczenia sobie pieniędzy kochanki. — Holst nie wierzył, aby Sjöström był mężem Annie, ponieważ wspominała o rozwodzie, więc i ta kwestja mogła znaleść wyjaśnienie u jej doradcy prawnego w Christiansstad.

Od matki Bengt można było dowiedzieć się pozytywnie tylko jednego — kim był ten on. Powody, dla których Holst pragnął dociec prawdy w tej kwestji, były czysto osobistej natury, gdyż w istocie nie żywił wielkich powątpiewań co do tego, kim był on. Sądził także, że byłoby okrucieństwem, gdyby był zmuszonym, dla otrzymania odpowiedzi, powiadomić staruszkę o okropnym losie, jaki spotkał jej córkę. Po odwiedzinach wójta, wiadomość o śmierci Annie, otrzymana zwykłą drogą, może ją zastać poniekąd przygotowaną. Nadto, stać się może, że śledztwo doprowadzi do wykrycia majątku córki i że w ten sposób wiadomść o śmierci Annie zostanie złagodzoną przeświadczeniem, że na stare lata nie czeka ją nędza. Z tych powodów Holst odstąpił od zamiaru oświetlenia za pomocą staruszki dziwnego, a strasznego związku, jaki zachodzić musiał pomiędzy losami Annie i jego przyjaciela rotmistrza. W gruncie rzeczy nie pozostawało mu nic innego do zrobienia, jak tylko odpisać listy Annie i udać się do Christiansstad'u celem dalszych poszukiwań, mogących doprowadzić do ujęcia mordercy. Mając wprawę w pisaniu, Holst szybko postępował w pracy, upłynęło jednak parę dni, zanim zdążył odpisać wszystkie listy, nawet te pozornie bez znaczenia. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaś trzech strażników policyjnych i jeden żołnierz. Niezależnie od tego odniosła ranę znajdująca się w mieszkaniu na pierwszem piętrze żona komisarza cyrkułu pani Pilipenko.

Skutkiem wybuchu bomb, dom, w którym mieści się cyrkuł, zaczął płonąć. Kilka ścian bocznych kancelarji cyrkułowej runęło. Ogień zniszczył niektóre akta i dokumenty.

Na ratunek pożaru nadbiegły oddziały straży ogniowej ochotniczej oraz straż miejska. Energicznie podjęta akcja ratunkowa zdołała wkrótce ogień opanować.

Bomby dwie były rzucone do pokoju od ulicy Rozwadowskiej. Siła wybuchu była tak wielka, że wyrwała wielki otwór w podłodze, i książki zostały poszarpane na strzępy. Kroksztyn od balkonu na pierwszem piętrze został wyrwany z muru. Wogóle cały ten pokój przedstawia jedno rumowisko. W chwili przybycia II oddziału straży ogniowej ochotniczej, ogień objął cały pokój, paliły się strzępy papieru, drzazgi mebli i podłogi. Po wypompowaniu 3 beczek wody, ogień zdołano ugasić do tego stonia, że przybyła dalsza część straży nie brała już udziału w akcji ratunkowej. W domu, znajdującym się na przeciwnej stronie ulicy, powylatywały wszystkie szyby, a nawet zostały powyrywane ramy okienne. —

Jak twierdzą naoczni świadkowie, bomby rzuciło kilku ludzi, z których jeden podobno zabity został na miejscu, inni zaś, lubo ranni, ratowali się ucieczką, kryjąc się w przeciwległym domu. — — — — — —

Wnet po wybuchu bomb wybiegło z cyrkułu kilkunastu żołnierzy, którzy zaczęli strzelać do uciekających. Ci ostatni odstrzeliwali się również rewolwerami. Następnie wojsko dawało salwy do domu, w którym schronili się uciekający. Pękały i wylatywały szyby. Zewsząd rozlegały się krzyki. Podczas salw karabinowych mieszkańcy tego domu poukładali się plackiem na ziemi.

Po półgodzinnej ciszy znów dały się słyszeć salwy karabinowe. To wojsko strzelało, biegnąc przez ulice Rozwadowską i Nawrot w kierunku Mikołajewskiej. ——

*

Niezależnie od bomb, jakie padły w gmachu III cyrkułu, rzucono bombę na ulicy Mikołajewskiej, która jednego z przejeżdżających kozaków zabiła na miejscu, a drugiego raniła.

Dwóch rannych ludzi, podejrzanych o rzucanie bomby w cyrkule przewieziono do szpitala.

Jak silnie były ostrzeliwane niektóre domy, dowodem tego plebania kościoła ewangelickiego św. Jana przy ulicy Mikołajewskiej. Jedna kula wybiła szybę w oknie od kancelarji i utkwiła w przeciwnej ścianie. Obok w gabinecie pastora Angersteina, kule powybijały szyby; 3 kule utkwiły w obrazie Chrystusa Pana, jedna w futrynie drzwi, jedna pomiędzy kasą a biblioteką, jedna rozbiła szybę we drzwiach biblioteki, przebiła jej tył i utkwiła w ścianie. Na pierwszem piętrze w salonie pastora kule wybiły 2 dziury w szybach okien, jedna z nich przebiła drzwi i oberwała kawał muru w przedpokoju; druga utkwiła w ścianie. W pokoju sypialnym jedna kula utkwiła pod parapetem okna, 3 kule przebiły szyby i utkwiły w ścianie, 3 kule utkwiły w sofie, oprócz tego 4 kule utkwiły w ścianie. Prawa wieża kościoła jest uszkodzona 4 kulami. Nadto w wielu prywatnych mieszkniach kule poczyniły wielkie szkody.

*

Zamachy rewolwerowe wykonano w ciągu dnia w różnych ulicach. I tak:

Na ul. Aleksandryjskiej zabity został żołnierz oraz ranni ciężko strażnik policyjny i żołnierz.

Na ulicy Karola o 20 kroków od 4 cyrkułu zabity został stójkowy. — —

Na ul. Aleksandryjskiej do partolu złożonego z 2 żołnierzy i jednego stójkowego, dano strzały. Wszyscy trzej odnieśli rany w głowę i stan ich jest beznadziejny. Jednemu stójkowemu odebrano rewolwer.

Zdarzyły się jeszcze inne wypadki strzelania do wojska. —

*

Salwy karabinowe rozlegały się w różnych punktach miasta. Ilość ich trudno sprawdzić.

W obrębie I cyrkułu o godz. 9 wieczorem wojsko dało kilkanaście salw, od których odniosło rany 3 żydów i 14-to letni syn stróża.

Podczas strzelaniny na ul. Rozwadowskiej zabita została 5 letnia dziewczynka, którą wuj jej uciekając niósł na ręku. Kula roztrzaskała jej głowę. — — — —

W lesie Widzewskim zabity został kulą karabinową człowiek lat około 25.

Na ul. Zawadzkiej patrol ze stójkowym zabił 2 młodych ludzi, którzy z rewolwerami opadli właściciela domu rozpusty i żądali 50 rubli na cele partyjne. — —

Pogotowie ratunkowe udzieliło doraźnej pomocy osobom cywilnym na ulicach: Aleksandrowskiej czterem, Rozwadowskiej jednemu. Nawrot dwom, Widzewskiej dwom, Franciszkańskiej dwom, Wolczańskiej czterem, Nowo-Spacerowej pięciu, Mikołajewskiej trzem. Wiele osób lżej rannych nie korzystało z pomocy pogotowia wobec czego trudno jest określić liczbę ofiar.

Wieczorem policja dokonała kilka rewizji domowych i aresztowała wiele osób.

Jak donosi „Kurjer Warszawski“ z Łodzi, do godz. 9 wieczorem pogotowie stwierdziło 2 wypadki śmierci z powodu ran od strzałów karabinowych i 21 wypadków postrzelin śmiertelnych. Strzelanie trwało późno w noc. Wojsko najwięcej ostrzeliwało ulice: Nawrot, Mikołajewską, Stare miasto i Zachodnią.

W jednym domu przy ul. Mikołajewskiej, dokąd miał się schronić sprawca zamachu na gmach policyi III cyrkułu, aresztowano przeszło 100 osób.

*

NA PROWINCJI.

Włocławek 15 sierpnia. Dziś zrana zabito: naczelnika straży ziemskiej Pierowa i policmajstra Mironowicza, pierwszego we własnem mieszkaniu, drugiego przed kancelarją. Sprawcy zabójstwa zbiegli. ——

Płock 16 sierpnia. Wczoraj na dany sygnał na wszystkich posterunkach częściowo pozabijani, częściowo ranni stójkowi.

*

Radom 15 sierpnia. (T. A. P.) Rzucono bombę do cyrkułu policyjnego. Uszkodzone mieszkanie prywatne. Zabite dziecko. Ranione dzieci. Złoczyńcy umknęli. ——

Kronika artystyczno-literacka.

— **Wystawa pejzażów Nałęcza.** Ze Lwowa piszą nam: W tych dniach otwartą zostanie w tutejszym „Salonie“ zbiorowa wystawa prac p. Włodzimierza Nałęcza. Wystwa obejmować będzie cykl fiordów norweskich i cykl pejzażów krymskich, wołyńskich i t. d. —

— **Nasz kraj,** tygodnik artystyczno-literacki wychodzący we Lwowie od stycznia br. rozwija się nader pomyślnie jednając sobie poważne zastępy czytelników w całej Polsce. Ostatnie sześć zeszytów drugiego półrocza mieści prace St. Wyspiańskiego ,Kaz. Tetmajera, Jana Kasprowicza, Dr. St. Radzikowskiego. Henryka Zbierzchowskiego, Jedlicza, K. Baranowskiego i w. i. — ———

Prócz prac oryginalnych zamieszcza „Nasz kraj“ tłumaczenia z obcych języków. Obecnie drukować rozpoczął tłumaczenie senzacyjnej powieści Uptona Sinclaira p. t. „Dżungla“.

Każdy zeszyt ozdobiony jest przeszło 40 illustracjami, podającemi reprodukcje dzieł sztuki i wypadków dnia. Prenumerata kwartalnie wynosi 3 korony. —

Najświeższy numer „Djabła“ z dnia 15 bm. przynosi znowu udatne refleksje „Wicka socjalika“. Ten typ humorysty nowego czasopisma krakowskiego porusza obecnie między innemi kwestjami także kwestję rozwiązania Dumy i wyjaśnia to w następujący sposób:

„Gdyby Mochy psiokrew były takie bogate, jak nasze Austrjoki, toby psiokrew nie rozpędziły Dumy, a dały tyż laufpas z dyetami swoim delikatom. Ale Mochy są psiokrew gołe. Ci zbierom trochę hopów i kcą posłać persenką do Petersburga, to ci nasi towarzysze pedają: halt! zatrzymują personkę i zabirają psiokrew wszystkie hopy do swoij doliny. Tak ci car peda do onygo Stołwypina: wisz co chłopie, rozpędź Dume, to uszparujemy na dzień z jakie 10 tysięcy blatów, a bez siedym misiency to będzie tego ze dwa miliony rubli. Uciesził się on Stółwypin i peda: „Będziemy mieli psiokrew na nowe kanony i na nowe nahajki, bo tera najjaśnijszy carze je taka bryndza, co nawet na nowe siubienice nie starczy i bez to połowa buntowszczyków ode śmierci wyłżećby się mogła“. I lo tygo, a nie lo czego innygo rozpyndzono Dumę. Skroś oszczyndności.“

* * *

Co się tyczy stosunków warszawskich „Djabeł“ w formie wyjątku z „Kurjera warsz.“ z dnia 15 sierpnia 1906 r. podaje następujące zestawienie wypadków:

...Wczoraj wzywano pogotowie ratunkowe do 1412 wypadków.

— Rozpoczęty przed tygodniem strejk mamek jest na ukończeniu. Niemowlęta przyjęły następujące warunki: 6-cio godzinny czas pracy (tylko we dnie), zwolnienie od przewijania, dostarczanie pokarmu w święta i niedziele za osobne wynagrodzenie —również osobne wynagrodzenie za śpiewanie przy usypianiu.

— Jeden z delegatów partji A B C (absolutnego bandytyzmu czerwonego) dokonał wczoraj rewizji w południe na odwachu przy placu saskim, poodbierał oficerom zegarki i pierścionki. zabrał karabiny warcie, poczem poszedł na obiad do hotelu europejskiego, skąd następnie dorożką na gumach udał się do parku ujazdowskiego. Delegata schwytać się nie udało.

— Niktor Stupajko, policjant cyrkułu łazienkowskiego, zmarł dziś rano tak zwaną śmiercią naturalną. Niezwykły ten rodzaj śmierci wywołał w naszem mieście wielką sensację.

Do wczorajszego opisu napadu na kantor banku państwa dodać należy, że brało w nim udział 112 młodzieńców w wieku lat 8 do 11. Wszyscy uzbrojeni byli w kieszonkowe kartaczownice. Zabrano całą gotówkę w kwocie 154 rb. 12 i pół kop

Nikt się nie spodziewał, że w banku tyle jeszcze było pieniędzy.

— Nieostrożność ukarana. Pan W., znany bankier warszawski wyszedł onegdaj na Nowy Świat o godzinie 1 w południe, mając przy sobie 8 rb. to jest cały kwartalny czynsz podjęty od lokatorów kamienicy swojej żony. Widocznie ktoś z domowych doniósł o tem do kancelarji partji bojowej, albowiem w pięć minut po wyjściu z domu otoczyło p. W. szesnastu delegatów z rewolwerami i odebrało mu całą tę tak pokaźną kwotę, nie wydawszy mu nawet zwykłego w tych wypadkach pokwitowania.

— Wczoraj po 2 miesiącach zawitał pierwszy gość z zagranicy do hotelu Bristol. Pokazało się, że był to człowiek chory na umyśle, który uciekł z zakładu dra Żuławskiego w Krakowie.

— W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Warszawy koleją warsz.-wiedeńską osób 16, wyjechało 11,198.

— Pogrzeb ostatniego narodowca, zabitego przed 3 dniami, odbył się wczoraj o godzinie 4ej po południu. Za trumną postępowała tylko służąca zabitego, która otrzymała na to pozwolenie od komitetu S. D. Tak więc obecnie wszyscy już narodowcy warszawscy spoczywają na cmentarzach powązkowskim i brudzińskim.

— Kradzieże. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani przedsiębiorcy odkręcili banię na kościele Karmelitów.. Dzisiejszej nocy zniknął bez śladu wodotrysk z ogrodu saskiego.

— Na stacji telefonów Federgruna skradziono wczoraj między godziną 8 a 9 większą część telefonistek.

U stóp Marji Polskiej.

I.

Częstochowa. 15-go sierpnia.

Pociąg nasz przejeżdża Ząbkowice, Zawiercie. Już od samej Granicy na każdej stacji tłoczą się do wagonów zwłaszcza do III klasy gromady pątników. Na ważniejszych stacjach przyczepiają coraz to więcej wozów. Opóźnienie — i bez tego przysłowiowe na tutejszych kolejach wzrasta.

Przejeżdżamy ostatnią stację przed Częstochową. Z ciekawości przechodzę do wagonu z pątnikami. Uderza mię ruch, oczy wszystkich niespokojnie biegają ku oknom:

— Czy już widać?

Pagórkowaty krajobraz nie sprzyja dalekim perspektywom. Wieży trudno dojrzeć. A z dogodnej linji powietrznej widać ją przecie na tyle mil.

Okna są już zatłoczone. Zresztą ścisk nietylko przy oknach. W wagonie ludzi tak gęsto, że o wywalczeniu sobie skrawka ławki — niema mowy. Wszyscy stoją. W kącie tylko znaleziono i ochroniono kawałek ławki dla jakiejś staruszki. Otoczyło ją grono młodszych panienek i jakiś poważniejszy jegomość z waszecia. Staruszka zażywa tutaj respektu chwili. Dziś oto jedzie dwudziesty szósty raz do *Panienki* na odpust. Srebrne powinowactwo z Częstochową wyrobiło w uczuciach kobieciny pewną zażyłość z miejscem świętem. O każdym zakątku i o każdej kapliczce mówi jak o swojem. Rozmowę sprowadzono na ważność i na szczęście, jakiego dożyła, że dziś po kilku latach może na nowo oglądać odbudowaną po pożarze wieżę. Wbrew oczekiwaniu staruszka nie rozjaśniła się na twarzy, przeciwnie, jakiś cień przesunął się po jej miękkich zmarszczkach.

— Zawsze to nie to, co dawna wieżyczka! Nie to, co tamta!

Dziewczęta słuchają każdego jej słowa z przejęciem. Jedna z nich była u „Panienki" ale to tak dawno, że nie pamięta, trzy inne jadą po raz pierwszy. W oczach błyszczy im ogień nie codziennej radości. Jedna z nich szepce raz po raz bezwiednie:

— Nareszcie, nareszcie nareszcie!

Jegomość z waszecia milczy cały czas; o ile mogę zauważyć w opowieściach staruszki, zajmuje go najwięcej to, co się tyczy uzdrowień, cudu... Na zoranem czole jego wypisał się jakiś ból tak dobitnemi zgłoski, że i dla obcego człowieka nie ubca jest jego myśl z tej minuty. To bez najmniej szego wątpienia jeden z tych, którzy tu jadą z błaganiem o łaskę, o miłosierdzie dla siebie lub dla ukochanych...

Pociąg wydobył się był przed chwilą na maksymalną wyniosłość terenu trasowego — i oto teraz zaczyna z góry dążyć pędem przyspieszonym Poczucie żywszego ruchu wprowadza zbitą w gromadę w stan ekscytacji. Ktoś z bywalców obiecuje z zapewnieniem:

— Za chwilę będzie już widać, gdy tylko miniemy lasek.

Istotnie zapowiedź nie zawiodła. Na skręcie najbliższym z lewego okna ktoś rzuca naraz entuzjastyczny okrzyk:

— Widać!

W całym wagonie staje się chwila, na którą nie byłem przygotowany. Ilu ludzi było przedtem, stojących, niecierpliwych, oczekujących, tylu naraz, jak jeden człowiek, jak na niewidziany magnetyczny rozkaz, padają na kolana. Czoła chylą się ku ziemi... Nastaje naraz w jednej sekundzie cisza tak ścisła, że wydaje mi się, gdyby nie stuk uderzających o szyny kół, słyszałbym teraz bicie zbożnych serc...

Ani słowo, ani westchnienie nie pada, tak się rozmodlone czoła uchyliły przed *Nią*.

I dopiero po chwili, ze zbitej ciszy głów, wyrywa się naraz szloch kobiety. Znowu jakiś dziwny płacz niepowstrzymany, trzymany w piersiach, Bóg wie, jak oddawna, może od miesięcy całych, może od lat, płacz, w którym splotły się już nie do poznania ból i radość, rozpacz i zachwyt — płacz po dniach więzienia rwący się teraz jakby na wolność, niesiony na skrzydłach modlitwy aż tam do *Jej stóp*.

Szloch kobiety wyrywa nas wszystkich z ciszy. Powstają wszyscy czemprędzej, by znowu do okien, by się na nowo raz po raz sycić widokiem.

— Widzicie tatuś — odbudowana.. Takusieńka jak przedtem.

— Wskazuje na wieżę jakaś młoda kobieta, zapewne z pod Dąbrowy, sądząc po wełniakach.

Teren kolejowy prowadzony jest w tem sposób, że wieża ta znika nam z oczu, to naraz powstaje, coraz większa, coraz widniejsza...

Pierwsze wrażenie ekscytacji minęło już. Za czynamy rozmawiać. I tu[...] na tej pątniczej gromadzie odbija się nastrój ciężkiej chwili, jaką przeżywa doczesność polityczna. Ktoś z miejskich rzuca spostrzeżenie, z jaką to dziwną chwilą polityczna łączy się odbudowanie wieży jasnogórskiej. W lot podchwytują inni nić alegoryczną.

— Bodaj by to dobrem było dla nas znakiem, że już sięga pod niebo.. „Panienka" niejeden raz przecie o nas pamiętała. *S. C.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ministerjalny program agrarny w Rosji.

W telegramach naszego pisma podawaliśmy już treść przemowy, jaką nowy minister rolnictwa w Rosji wypowiedział do urzędników sekcji w kwestji agrarnej.

Portfel ministra rolnictwa w Rosji, po debatach Dumy nad reformą agrarną stał się jednym z najważniejszych z najbardziej brzemiennych w odpowiedzialność. Z tej racji każde słowo, które pada z ust urzędnika, zawiadującego w Rosji tym działem władzy, staje się *eo ipso* wydarzeniem ważnem. Dosłowna treść przemowy ministerjalnej brzmiała, jak następuje:

„Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości obejmuję zarząd rolnictwa i urządzenia rolnego. Nikt lepiej odemnie nie zdaje sobie w chwili obecnej sprawy z trudności, czekających mnie, jako kierownika tej gałęzi administracji. Opinja publiczna, nastrojona chorobliwie, pod wpływem wypadków obecnych, oczekuje z gorączkową niecierpliwością urzeczywistnienia stanowczych środków w dziedzinie urządzenia rolnego, widząc w tem zadatek tak upragnionego uspokojenia kraju.

„Z drugiej strony my, jako ludzie, stojący blisko strony technicznej sprawy, nie możemy nie przyznać, że kwestja rolna, w obecnej jej fazie jest następstwem, jeżeli nie fałszywej, to w każdym razie nie dość przewidującej polityki agrarnej państwa w ciągu ostatniego pół wieku i że jednem pociągnięciem pióra, jednym jakimś środkiem nowego trwałego stanu rzeczy wytworzyć można. W tym celu potrzebny jest okres świadomego celu ustawodawstwa.

„Normalna działalność ustawodawcza jest jednak na razie zawieszona. Potrzebne nam są prawa nietylko dlatego, ażeby bezpośrednio regulować stosunki rolnicze, ale i dlatego, ażeby odjąwszy pęta, krępujące włościanina dzisiejszego, stworzyć wreszcie w Rosji istotnie swobodnego, pracowitego obywatela rolnika.

„O ile jednak z jednej strony zdaję sobie sprawę z trudności czekającego mnie zadania, o tyle z drugiej nie jestem wcale skłonny uważać położenia za będące bez wyjścia. Sądzę, że w państwie takiem, jak Rosja z jej niezmierzonemi, nieuprawnemi a nawet niezaludnionemi przestrzeniami, gdzie o bezwarunkowym braku ziemi nie może być nawet mowy i gdzie przy namiętnem pragnieniu jednych nabycia ziemi jest pełna gotowość drugich do ustąpienia swojej, kwestja rolna da się rozstrzygnąć. Trzeba tylko wynaleźć sposoby, ażeby nieunikniona w pewnych granicach mobiliza cja posiadłości ziemskiej przeszła możliwie szybko, bez wstrząśnień.

„Oświadczając się stanowczo za taką polityką agrarną, której następstwem byłoby zwiększenie włościańskiej własności rolnej do takich granic, przy której każdy właściciel-rolnik miałby możność, prowadząc rozumnie gospodarstwo na swoim własnym kawałku, zdobywać środki dla wyżywienia siebie i rodziny, uważam jednak za niezbędne zastrzedz się, że nigdy nie byłem i nie będę po stronie tych, którzy system przyszłego urządzenia rolnego opierają na rozgromieniu własności prywatnej, aż do zupełnego unicestwienia jej.

„Sądzę, że ministerjum rolnictwa nie spełni swej misji państwowej, jeżeli nie znajdzie takiego sposobu rozstrzygnięcia zadania, przy którym wszystkie formy własności rolnej: drobna, średnia i wielka znajdą miejsce dla spokojnej opartej na stosunkach sąsiedzkich pracy w celu stworzenia bogactwa narodowego.

Z ruchu katolickiego.

Walka w Anglji o szkoły katolickie.

W Anglji toczą się od dłuższego czasu zacięte spory w sprawie szkół wyznaniowych — rozumie się, iż walczą katolicy, pragnący mieć dla swych dzieci katolickie szkoły, katolickich nauczycieli i katolicki nadzór nad zakładami naukowymi. W ministerjum oświaty toczyły się walki na ten temat, a katolicy mieli tam dzielnych obrońców w osobach: delegata arcybiskupa westminsterskiego, markiza of Ripon i ks. Norfolk. Bronili oni tych praw wytrwale i niezmordowanie, lecz wobec większości przeciwnego obozu walka była nierówna, zresztą wprost przygnębiającem jest orzeczenie ministerjum, iż szkoły wyznaniowe stracą wszelkie poparcie ze strony rządu, stąd trzebaby zamknąć wiele szkół, gdzie biedniejsza ludność nie byłaby w możności utrzymywać je swoim kosztem. Wprawdzie niektórzy posłowie wyraźnie oświadczyli, że taki pogląd równa się nietolerancji religijnej, lecz nie wpłynęli na jego zmianę. Walka trwa dalej, a jak się skończy — trudno orzec, chyba, że zajdzie zmiana pod względem wewnętrznego ustroju obecnego rządu angielskiego.

Zjazd teologów w Welehradzie.

31 lipca i 1 sierpnia odbywał się w Welehradzie zjazd teologów czeskich. Udział w nim był bardzo liczny, a obrady gorące. Między innymi ciekawe było bardzo przemówienie ks. Szamka z Berna, który referował o „dzisiejszych kierunkach w życiu społecznem". Referent wskazał na ubolewania godną apatję szerokich kół inteligencji wobec kwestji społecznej. „Jako najbliższy cel dążeń chrześcijanina musi być dziś nie działalność dobroczynna, ale urzeczywistnienie społecznej sprawiedliwości w życiu ekonomicznem." Zakończył gorącem wezwaniem do katolickiej inteligencji, aby ona ruszyła do pracy na pole społeczne.

Zjazdowi przewodniczył poseł dr. Stojan.

Organizacja katolicka robotnicza na Morawach.

Przed dwoma tygodniami odbył się w Bernie zjazd delegatów chrześcijańskich organizacji robotniczych czeskich, w którym wzięło udział 86 delegatów, przedstawiających 4000 członków. Dotychczas zorganizowani byli robotnicy w jednolite stowarzyszenia, teraźniejszy zjazd uchwalił podzielić organizację na grupy zawodowe. Najpierw zostanie utworzoną grupa robotników tkackich i budowlanych. Postanowiono również wydawać własne pismo zawodowe. Zakres pracy organizacji ograniczał się dotychczas tylko na Morawę, obecnie postanowiono objąć nią i Śląsk, Dolną Austrję, wogóle całą Cislitawię. Dotychczasowe wyniki zapowiadają dobre rezultaty na przyszłość.

Zwycięstwa organizacji kat. robotniczych we Włoszech.

W Brescji i okolicznych miejscowościach wybuchły w początku tego miesiąca niepokoje w warsztatach tkackich, zatrudniających 350 robotnic. Podobnie jak w Come, Medjolanie, Genui postawiły i tu robotnice żądanie skrócenia dnia pracy z 11 na 10 godzin, bez zmniejszenia wynagrodzenia. Tutaj akcję prowadził związek katolicki „Unione catholica del lavoro."

W innych miejscowościach dopiero za pomocą strejków zmuszano fabryki do ustępstw, i to tylko o pół godziny. Zaś w Brescji bez strejku przeprowadzono całe żądanie. Imieniem robotnic występował sekretarz „Unione catholica" i on zawarł ugodę z fabrykantami.

Czesko-słowiański kongres teologów w Cz. Budweiss.

7-go i 8-go bm. odbył się w Budweiss zjazd księży katolickich i świeckich katolików. Poza momentami naukowymi miał on także znaczenie polityczne.

Jako referent w sprawie „Położenia Słowaków na Węgrzech" przemawiać miał proboszcz Juriga. Tymczasem rząd obawiając się widoczne tego, kazał Jurigę aresztować na kilka dni przedtem pod zarzutem podburzania przeciw Węgrom. Zamiast więc aresztowanego wygłosił ten referat inny ksiądz z Węgier. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy, ze względu na możliwość szykanowania go przez rząd.

Proboszcz Dostal Lutinor z Prossnitz mówił o „zadaniach katolickiego piśmiennictwa". Redaktor pisma Ołomunieckiego „Nasinec" p. Svetlik mówił o akcji społecznej katolików-Czechów. Oprócz tego referowali jeszcze prof. Brauis o „sztuce i stosunku do niej kleru", oraz ks. Eybl o „Cyrylu i Metodym".

Na zakończenie zabrał głos proboszcz Kosik z Mor.-Studeny i uzupełnił ostrymi i z życia wziętymi obrazami referat w sprawie Słowaków, w końcu postawił rezolucję, aby do nuncjusza papieskiego w Wiedniu wysłać telegram z protestem przeciw gwałtom, jakich dopuszczają się Węgry na Słowakach. Zarazem podniesiono protest przeciw postępowaniu duchowieństwa wyższego zwłaszcza biskupów-Węgrów wobec duchowieństwa słowiańskiego.

Rezolucje przyjęto. Po zjeździe odbyła się artystyczna akademia, na której wygłosił między innymi ks. Fenzl odczyt p. t. „Czem był i jest kler dla ludu."

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 17-go sierpnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** W sobotę Agapi ta i Firmina biskupa męczenników; w niedzielę Jacka wyznawcy, Juliusza męczennika, Marja na i Rufina wyznawców; w poniedziałek Bernarda opata i Samuela proroka.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W sobotę wschód słońca o godzinie 4 minut 35, zachód o godzinie 6 minut 53, długość dnia godzin 14 minut 18. — — — —

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Witold Hausner wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezydent p. Stebelski. —

Prałat dziekan kapituły ks. kan. Gawroński i ks. prałat dr. Czesław Wądolny powrócili z Kissingen.

— **W teatrze miejskim** rozpoczęły się dziś próby personalu dramatycznego z „Dziadów“ pod reżyserją p. Aleksandra Zelwerowicza.

— **Z „Sokoła“.** W zlocie okręgu 6 Sokolstwa Wielkopolskiego górnośląskiego, który się odbędzie w niedzielę dnia 19 sierpnia 1906 w Oświęcimiu weźmie udział także cały okręg Krakowski, a w szczególności drużyna miejscowego Towarzystwa. Wzywam wszystkich członków, aby się jaknajliczniej zgłosili celem wzięcia udziału w ćwiczeniach i wycieczce oraz aby swe uczestnictwo bezzwłocznie w kancelarji Towarzystwa zgłosili. Ostateczne próby ćwiczeń odbędą się w piątek i sobotę. Wyjazd z Krakowa o g. 5.25 rano. *Dyrektor.*

— **Wycieczka Sokola do Zagrzebia.** Zarząd tutejszego Sokoła wzywa wszystkich mających wziąść udział w wycieczce na zlot chorwacki w Zagrzebiu, aby swe uczestnictwo zgłosili najpóźniej do dnia 20 w kancelarji Towarzystwa, a to dla zapewnienia ewentualnego im bezpłatnych kwater w Zagrzebiu.

— **Wyższa szkoła handlowa w Krakowie** rozesłała obecnie sprawozdanie za ubiegły rok swej działalności. Szkoła dzieli się na: Wyższą szkołę handlową i handlową uzupełniającą. Oba oddziały cieszyły się w tym roku większą niż w latach poprzednich frekwencją — uczniów zapisanych było 164, dotrwało do końca 119.

Jesienią przeniesie się szkoła do nowego, wspaniałego gmachu przy ul. Straszewskiego i w ten sposób usuniętym zostanie jeden z jej braków — ciasnota pomieszczenia. Akcja za upaństwowieniem szkoły, nie doprowadziwszy na razie do doraźnego rezultatu, jakim byłoby przyjęcie szkoły na etat państwa, wprowadziła ważną zmianę w ustroju szkoły, tę mianowicie, że jesienią obsadzone zostaną stałemi siłami posady: dyrektora i 2 profesorów. Dotychczas uczyli docenci, profesorowie z innych zakładów. Do braków z któremi szkoła musi walczyć należy niedostatek polskich podręczników. Na 59 pod ręczników używanych w tej szkolę 39 jest niemieckich, 1 francuski, a reszta, 19 tylko polskich. Brakowi temu należałoby zaradzić.

Wyższa szkoła handlowa liczyła 80 uczniów na 4 kursach. Według przynależności 60 pochodziło z Galicji, reszta z Królestwa polskiego. Według narodowości 45 było Polaków, 1 Rusin, a 33 żydów. Ukończyło szkołę 10 — między niemi 6 żydów. Handlowa szkoła uzupełniająca liczyła uczniów 55, Polaków 45, żydów 10.

W czasie od 27 listopada do 30 kwietnia urządzono przy szkole kursa z dziedziny nauk handlowych, buchalterji i ustawodawstwa przemysłowego dla blacharzy, krawców, malarzy, stolarzy, i szewców. Ilość frekwentów na różnych kursach rozmaita wahała się między 30 a 100.

Wpisy do szkoły odbywają się w dniach od 1—15 września. — — — —

— **Międzynarodowa wystawa.** W Brukseli odbędzie się w czasie między 22 września a 14 października 1906 druga międzynarodowa wystawa, poświęcona przedstawieniu historycznego rozwoju i obecnego stanu sztuki w domu, urządzenia artystycznego mieszkań i hygieny domowej, połączona z wystawą artykułów spożywczych. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **W Lanckoronie** urządza straż pożarna w niedzielę 19 bm. zabawę na „Zamczysku“. Dochód przeznaczony na fundusz straży pożarnej.

— **Nekrologja.** Józef Fąferko, ojciec ks. Ludwika Fąferki, inspektora szkolnego w Myślenicach, przeżywszy lat 75 zmarł w Krakowie dnia 15 bm. Pogrzeb odbył się dziś z kościoła Marjackiego, po odprawionem nabożeństwie żałobnem.

— **Torebkę damską** z kwotą przeszło 90 koron znaleziono i złożono w tutejszej dyrekcji policji. — — — —

— **Komitet tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną“,** urządza dnia 9-go września br. w teatrze ludowym przy ul. Rajskiej „tombolę“ połączoną z przedstawieniem teatralnem, oraz koncertem doborowych sił artystycznych. Orkiestra 56 p. p. Dotychczas nadesłano następujące fanty: Złoty zegarek damski, złote kolczyki i bransoletę, stół i 6 krzeseł do jadalnego pokoju i około 150 innych przedmiotów. Dalsze fanty komitet z wdzięcznością przyjmuje (ul. Szpitalna l. 7 II. p.) Cały dochód przeznaczony na niesienie pomocy młodzieży szkolnej nie mającej środków do utrzymania. —

— **Na kościół św. Józefa na Kahlenbergu** złożyli Arcyksiężna Adelgunda 50 k., Arcyksiążę Ferdynand Karol 30, Dr. Cwikliński Ludwik 100, Magistrat m. Tarnowa 100, Dr. Madejski Jerzy 50, Magistrat m. Sanoka 50, Magistrat m. Stryja 50, Magistrat m. Żółkwi 50, Wydział powiatowy Buczacz 50, Wydział pow. Krosno 50, Wydż. pow. Stary Sambor 50, Wydz. pow. Złoczów 50, Krzeczunowiczowa Izab. 30, Wydz. pow. Drohobycz 25, Towarzystwo gospodarskie Lwów 25, Adamiak Jan 20, Magistrat m. Sambora 20, Wydział pow. Brody 20, Wydz. pow. Czortków 20, Wydz. pow. Pilzno 20, Wydz. pow Trembowla 20, Wydz. pow. Bochnia 15, SS. Wizytki Kraków 15, Makarowska Zofia 10, Kasa oszczędności Krosno 10, Konopkowie Michałowie Kraków 10, SS. Norbertanki Kraków 10, ks. Ollender Lwów 10, Podlewska Felicya Lwów 10, Wydz. pow. Dąbrowa 10, Zbyszewski Warszawa 10.

—o—

— **Dostawy.** Intendantura 10 korpusu w Przemyślu rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę większej ilości twardego i miękkiego drzewa opałowego i węgli kamiennych, z terminem do wnoszenia ofert najdalej do dnia 27 sierpnia b. r. —

W dniu 27 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się pisemna rozprawa ofertowa na dostawę artykułów dla szpitalu wojskowego w Rzeszowie, do którego wprost wnosić należy oferty.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę odlewów z żelaza, wyrobów z cyny i miedzi i towarów metalowych na rok 1907. Oferty wnosić należy przed dniem 20 sierpnia 1906.

Bliższych informacji o powyższych dostawach zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. —

— **Z Kalwarji zebrzydowskiej** piszą do nas: Pogoda nie bardzo dopisała odpustowi, gdyż w niedzielę (12 bm) deszcz padał cały dzień, wskutek tego wielu pątników nie mogło znaleźć noclegu, mieszczono się więc pod strzechami, na strychach domów, a nawet niektórzy pielgrzymi całą noc przymusowo spacerować musieli. — Podczas odpustu w niedzielę i poniedziałek popisywali się akrobaci na rynku nie zdobywali sobie jednak wielkiego uznania. Pątnicy zamiast gapić się na nich, woleli siedzieć pod klasztorem i popijać kawę (szklanka 8 hal.) lub herbatę (4 hal.) Napojów tych szynkowano wiele, a trzeba wiedzieć, że każdy prawie mieszkaniec Kalwarji, z zawodu stolarz, w czasie odpustu staje się bardzo fachowym szynkarzem i kramarzem. Jakaś kontrola przydałaby się w tym względzie. Wprawdzie podczas odpustu byli tu urzędnicy i funkcjonarjusze starostwa wadowickiego ale p. nadfizyk nie chętnie widocznie zaglądał do owych kramów, gdzie sprzedawano także surowe ogórki, poprzedniego dnia ukiszone w occie. — —

Krakowskich rzezimieszków widocznie tego roku na odpuście nie było, przytrzymano bowiem tylko 4 baby i 3 chłopaków na kradzieży drobnych dewotaliów. Zjawisko to niezwykłe w kronikach kalwaryjskich dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, by tak mało złodziei było tu na odpuście. Widocznie żandarmerja kalwaryjska nie bardzo się podobała rzezimieszkom. Także na dworcu kolejowym przytrzymała żandarmerja dwóch około 16 letnich żydziaków: Abrahama Silberberga i Mosesa Rosenzweiga, którzy będąc w drodze do Berlina, wstąpili także na odpust do Kalwarji i chcieli tu operować po kieszeniach pątników. — ———

W uroczystość Wniebowzięcia dnia 15 bm. ks. metropolita lwowski dr. Józef Bilczewski celebrował tu Mszę św. w kościele zw. „Grobek M. B.“ W nabożeństwie uczestniczyły tysiące pobożnych. — — — —

— **Zakopane.** 15 sierpnia (kor. własna). Nareszcie nieba okazały się łaskawsze. Po kilku dniach słoty i wichrów jesiennych prawie, któ re pewną część letników — niewielką coprawda — wypędziły z Zakopanego, a reszcie nasunęły temat do hamletowych refleksji: być albo nie być, czyli raczej: zostać — nie zostać,— rozpogodziło się.

Pogoda! — w ślad za nią poszły wycieczki, bliższe i dalsze. Festyn sokoli na Adasiówce, za powiedziany na dzisiaj dowcipnymi afiszami, powiódł się doskonale. Na brak zabaw i rozrywek użalać się nie można. Lwowski teatr lud. gra prawie codziennie, pozatem reuniony, koncerty i festyny uzupełniają repertuar rozrywkowy. Festynów bez nieuniknionych confetti i tu wyobrazić sobie nie można. Poza zabawami, o ile kto nie idzie na wycieczkę, wybiera się do Kuźnic, gdzie zakład gospodarczo-wychowawczy p. Zamoyskiej stał się atrakcją sezonu. Werandy restauracji zakładu pełne zawsze — panie przeważają. — — —

U Płonki znów zbiera się bohema literacko-artystyczna i... publiczność z krakowskiego Drobnerionu. — — —

Kraków wogóle wszędzie tu przeważa. Gości połowa przynajmniej krakowskich. Królewiacy i królewianki zwłaszcza te ostatnie przeszły w dziedzinę mytu, pozostawiwszy po sobie.. peleryny białe. Peleryna wyśmiana w śn. kabarecie michalikowskim panuje niepodzielnie w dzień i w nocy, a zwłaszcza w nocy. Samotnie lub parami włóczą się peleryny przy mdłem świetle lamp naftowych.

Och! te lampy tutejsze — to jedna z klęsk Zakopanego. Gdy noc księżycowa, nie świecą, bo trudno im z księżycem rywalizować. I słusznie. Ale w noc ciemną łatwiej już ominąć pelerynę białą, niźli słup latarni, która się przecież świeci. Chociaż można mieć nadzieję, że i to zło zniknie tak, jak powoli zaczyna znikać pył z ulic skrapianych raz na — tydzień. Sezon zbliża się ku końcowi, ogólnych uwag o nim kilka w następnym liście. **w. m.**

Pożar magazynów kolejowych.

—o—

Dziś przed południem straż pożarna zakończyła gaszenie płonących lub tlących się zgliszczy na spalenisku. Na obszarze objętym katastrofą pożaru, leżą resztki niedopalonych szmat, worków, papiery i pakuły. Popiół i węgle deszcz przedpołudniowy wklepał w ziemię. Straż policyjna odbywa na miejscu dyżury. Jak się okazuje, pożar poczynił w pierwszym rzędzie straty zbożowe. Spaliły się bowiem składy zbożowe Schera Landau syna, M. Lehrfreunda i J. Sperlinga; ten ostatni stracił otręby.

Ogólna szkoda towarów ma podobno przenosić 2 miljony koron. Suma ta nie jest naturalnie jeszcze ustalona, ale dokładniejsze obliczenie da się prawdopodobnie wnet uskutecznić, gdyż podobno jednemu z urzędników udało się ocalić wszystkie listy frachtowe, które mieściły się w biurze murowanego pawilonu, przytykające go do spalonego magazynu Leinkaufa.

Szczegóły te ustali śledztwo, które zapewne wkrótce także wykryje przyczyny powstania po

żaru, nie znane jeszcze dotychczas, tworzące dziś w mieście temat szerokich rozmów, komentowań i hipotez sięgających daleko. Prowadzenie śledztwa objął starszy komisarz policji dr. Józef Broszkiewicz.

Przy badaniu spaleniska i przeszukiwaniu zgliszczów dokonano niespodziewanego odkrycia. Oto wśród gruzów, węgli i resztek niedopałków **znaleziono broń palną, mianowicie 240 rewolwerów systemu Browninga.**

Pierwsze badania wykazały, że broń ta nadeszła do Krakowa w paczkach od cukru jako transport cukru i pozostawała na składzie w magazynach, które uległy spaleniu.

Rewolwery te znaleziono koło godz. 10 rano i zaraz na miejsce odkrycia udała się komisja policyjna, złożona z komisarzy policji: dra Banacha i dra Tomasika, celem zbadania pochodzenia wysyłki i jej przeznaczenia.

Śledztwo wykazało, że odkryty transport rewolwerów pochodził **z fabryki broni May z Ungarisch Ostra** i że broń ta, nadana do przewozu jako cukier, wysłana była **do żydowskiej firmy Reinera** w Krakowie. —

Dalsze śledztwo w toku.

Wiadomość o znalezieniu browningów rozeszła się po mieście lotem błyskawicy i wywołała powszechną sensację. Ilość znalezionych rewolwerów podawana z ust do ust, wzrosła szybko kilkakrotnie, tak że koło południa mówiono już po Krakowie o wykryciu transportu broni, ekspedjowanego za pośrednictwem żydów krakowskich dla rewolucjonistów w Królestwie i Rosji. Widzowie gromadzący się koło spaleniska, analizowali fakt odkrycia i obliczali zbyt pochopnie następstwa tegoż, jak np. interpelacje, wymianę not dyplomatycznych i t. d.

W każdym razie dalsze badania policyjne wykażą zapewne ciekawe szczegóły o przeznaczeniu tej wysyłki, zdemaskowanej przypadkowo skutkiem pożaru.

Ze świata.

* **Smutna odysseja.** Do policji w Warszawie przysłano nieznajomego człowieka, aresztowanego w Smyrnie (w Turcji) za nieposiadanie dokumentów legitymacyjnych. Ze znalezionej przy nim książki rzemieślniczej okazuje się, iż w 1891 r. zostawszy bez zajęcia wyjechał do Hamburga, a stamtąd do Ameryki, gdzie przez dwa lata pracował w fabryce garbarskiej w mieście Nurk. Uciuławszy trochę grosza udał się do Afryki i tam w Kapsztadzie po dwuletnim pobycie w fabryce skór Andersohna do spółki z niejakim Chilem i Janem Czernymi założył małą fabrykę skór wyprawnych. Po upływie pewnego czasu, gdy wybuchła wojna Anglji z Boerami, N. udał się do Kimberleju po odbiór należytości za skóry i podczas jego nieobecności wspólnicy sprzedali fabrykę i wyjechali niewiadomo dokąd, a N., gdy nastąpiło oblężenie, razem z innymi wzięty był do niewoli. Po odzyskaniu wolności dowiedziawszy się o sprzedaży fabryki i ucieczce wspólników, nie mając środków do dalszej egzystencji udał się do Londynu, a nie znalazłszy zajęcia pojechał do Paryża i tam przebył w fabryce garbarskiej 3 miesiące, następnie zaś udał się do Palestyny, gdzie do spółki z 2 żydami założył fabrykę. Wkrótce jednak porzucił spółkę i przyjechał do Egiptu, a stamtąd do Smyrny, gdzie pracował u pewnego Turka przez 6 tygodni. Znękany 15-letnią tułaczką na obczyźnie, N. zatęsknił do kraju, w którym zostawił żonę i dwoje dzieci, udał się do konsulatu rosyjskiego i otrzymawszy bilet wracał do kraju. N. dla wyjaśnienia jego osobistości odesłane do właściwego cyrkułu. —

* **Straty japońskie podczas wojny.** W Tokio odbył się niedawno kongres lekarski. Na tym kongresie chirurg generalny Koike przedstawił wykaz urzędowy strat, poniesionych przez wojska japońskie podczas ciężkiej i długiej wojny w latach 1904—1905. Te liczby są bardzo pouczające zwłaszcza, gdy się je porówna z stratami, poniesionemi przez armję japońską w wojnie z Państwem Niebieskiem przed dziesięciu laty. —

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej straty były następujące po stronie japończyków: Padło trupem na polu walki 47,387. Zmarło skutkiem ran poniesionych 11,500; Ranni lecz wyleczeni 161,925; Zmarli skutkiem chorób 27,158; Chorzy, lecz wyleczeni 209.065. —

Ogółem więc armja japońska w 1904—1905 straciła 86.045 ludzi. —

Podczas wojny chińsko-japońskiej straty po stronie japończyków były następujące: Skutkiem ran zmarło 16.000 ludzi; skutkiem chorób 12.000 ludzi. Są to cyfry olbrzymie, gdy się zważy, jak licho walczyli chińczycy. Lecz z drugiej strony złe urządzenia sanitarne armji japońskiej przed laty dziesięciu tłómaczą wielką śmiertelność, jaka panowała w jej szeregach.

W ciągu dziesięciu lat urządzenia sanitarne armji japońskiej polepszyły się tak znacznie, że przecięciowo stan zdrowotny żołnierzy japońskich podczas wojny był lepszym, aniżeli podczas pokoju. W 1902 roku garnizony japońskie wykazują 10.21 prc. chorych; podczas miesięcy wojennych armja na placu boju ma tylko 8.69 prc. chorych miesięcznie.—

Niebawem urządzenia zdrowotne armji japońskiej będą tworzyły przykład zachęcający dla armji europejskich. Jest to fakt godny uwagi, do czego prowadzi wytrwałość, nauka, dar organizacyjny i energja narodu.

TELEGRAMY.

(Z dnia 17-go sierpnia)

Strzały do procesji w Warszawie.

Warszawa. Na przedmieściu Wola, wczoraj **przed procesją pielgrzymów wracających z Rokitny wybuchła petarda. Przechodzący oddział wojska dał do procesji strzały przyczem 10 osób odniosło rany.** —

Rabunek i zamach w Odessie.

Frankfurt. Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Odessy, że na tamtejszym dworcu napadło wczoraj siedmiu anarchistów na magazyniera kolejowego i zabrało mu 5.500 rs. Napastnicy poczęli następnie uciekać i rzucili na goniącą ich policję bombę, której wybuch zabił jednego żołnierza policyjnego, a kilku zranił. Mimo tego powiodło się ująć trzech napastników.

Dymisja Podbielsky'ego?

Berlin. Wobec wiadomości rozmaitych dzienników, że cesarz Wilhelm wezwał ministra rolnictwa Podbielsky'ego, aby się podał do dymisji, upoważnił minister redakcję „Lokalanzeigera" do oświadczenia, że do tej chwili nie jest mu wiadomo o podobnem wezwaniu monarchy, ani też do dymisji się nie podał.

Po zjeździe monarchów.

Wilhelmshöhe. Cesarz Wilhelm odbył dzisiaj przed południem konferencję z kanclerzem państwa Bülowem. —

Watykan i Francja.

Paryż. Minister wyznań Briand w rozmowie z politycznymi przyjaciółmi wyraził się o stosunkach stworzonych przez ustawę o rozdziele Kościoła od państwa, że byłoby rzeczą przedwczesną podejmować cośkolwiek, zanim nie będą znane zapatrywania papieża. Encyklika jest tak niejasną, że można z niej wyczytać zarówno za kaz, jak dopuszczenie tworzenia stowarzyszeń wyznaniowych Nie jest prawdą, jakoby rząd francuski był gotów rozpocząć z papieżem rokowania, zmierzające ku zmianie ustawy o rozdziele Kościoła od państwa. Ustawa będzie zastosowaną tak jak jest. Rząd przewidział opór przeciw tej ustawie i zarządził wszystko, co należy.

Tych ostatnich słów swoich nie chciał minister jaśniej wytłómaczyć, dodał jednakże, że kilka z tych zarządzeń będzie dla wielu niespodzianką. —

Oszczędności w armji angielskiej.

Londyn. Jak „Standard" donosi, w związku z zapowiedzianemi już redukcjami w budżecie wojskowym, mają nastąpić dalsze zmiany w armji, a mianowicie mają nastąpić oszczędności przy tegorocznych manewrach, oraz kilka zakładów wychowawczych wojskowych ma być zamkniętych.

Konstytucja na próbę.

Londyn „Mornig Post" donosi z Szangaju, że wicekról Juanczikaj zamierza zaprowadzić w prowincji Czili, na próbę, rządy konstytucyjne. —

Japończycy w Korei.

Londyn. Korespondent dziennika „Daily Mail", który zwiedził północną Koreę i Mandżurję donosi z Tiensinu, że Japończycy przestrzegają ściśle przepisów o „otwartych drzwiach".

Wszędzie wewnątrz Mandżurji w miejsce da wnych europejskich i amerykańskich towarów widać fabrykaty pochodzenia japońskiego. Pochodzi to stąd, że wobec nie pobierania cła to wary japońskie masowo wprowadzane są do kraju. Mieszkańcy północnej Korei żalą się iż Japończycy zajęli większą część kraju i źle się z nimi obchodzą. Dobra opinja jaką się cieszyli Japończycy u Chińczyków, znikła, odkąd Japończycy wątpliwego charakteru tysiącami zalali Mandżurję. —

—o—

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: cesarz sankcjonował ustawę uchwaloną przez sejm galicyjski, zmieniającą ustawę z dn. 17 czerwca 1888 r. dz. ust. kraj. nr. 68, w tym kierunku, iż gminie Gorlice nadanem zostaje pozwolenie pobierania opłat od miodu, dereniaku, wiśniaku itp.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków dnia 16 sierpnia 1906 r.

	Płaca	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 10	117 50
Franki papierowe	95 20	95 70
20-to frankówki w złocie	19 05	19 14
4% Listy zast. prem. Banku hip.	98 25	99 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 20	101 20
5% Listy zast. Banku hip.	111 —	112 —
4½% Listy zast. Banku kraj.	100 85	101 85
4% Listy zast. Banku kraj.	98 50	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99 —	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 25	— —
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 50	99 30
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka m. Lwowa	96 50	97 90
4½% Pożyczka m. Lwowa	— —	— —
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 50	101 50
4½% Obligacye kolejowe	98 25	99 —
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	— —
Akcye Banku hipotecz. "	573 —	576 —
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	581 —	583 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 40	99 90
4,2% wspóln. renta srebrna	99 30	99 80
4% renta koron. austryacka	99 50	100 —
4% renta koron. węgierska	94 75	95 25
4% renta austr. w złocie	117 50	118 —
4% renta węgierska w złocie	112 50	113 25

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.

Miód patoka kuracyjny

...erowy z własnej pasieki w 5 ...uszkach po 6 kor. wysyła za ...ką, opłatnie ks. Włodz. Mikitka ...oszcz w Kupczyńcach p. Deny- także w większej ilości. 1729

Młodym i starszym mężczyznom

...eca się pouczającą nagrodzoną ...szurę w nowem pomnożonem ...niu Radcy lek. Dra Müllera o *...rzeniach nerwów i systemu sexualnego,* również o ich leczeniu. Wol- przesyłka w kowercie za 1.20 w znaczk. peczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.



„Sloo"

nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy

...siada cudow. własności że przy- ...ca siwym włosom ich dawną ...wę; czerwone lub inne otrzy- ...ą ciemny odcień. Zabarwienie ...astępuje nieznacznie, tak że nikt ...ego nawet nie zauważa, jest trwa- ..., nie odbrawia się nigdy nawet ...rzy myciu głowy.

„**Sloo**" działa na cebulki włos. ...aje im potrzeb. pożywienie usu- ...wa łupież i nadaje włosom pię- ...ny połysk. „**Sloo**" jest przez le- ...karzy wypróbowany i polecony ...wolny od ołowiu i miedzi, a za- ...em absolut. nie szkodliwy, jest ...doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 ... K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za zal. ...ub poprzedn. nadesł. sumy przez ...eneralny skład 1666 0

M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.

A propos!

...zy masz Pan(i) łupież i czy ...ypadają Panu (i) włosy? Je- ...eli tak to sprobuj Pan(i) słyn- nego w świecie

...lubionego Bay-Rumu

...ergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł.

...awniej Bergmanna oryginal- ...ego Shampoing Bay-Rumu ...znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczaj- ...ym skutku tej wody do wło- sów.

...ostać można we flaszkach po ... K w **Krakowie**: apt. K. Wi- ...zniewskiego, drog. Reima i ...ki, Romana Drobnera, Maur. ...Kreislera, fryz. M. Figla, J. ...owaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Closmanna.



Największym Ideałem

dla pań, aby posiadać płeć matową, arystokratyczną, jako oznakę prawdziwej piękności. — Za... ...ych **zmarszczek, wyrzutów, plam**; — skórę zdrową i ...ystą otrzymuje się przez ...żywanie **Crême Simon, Pudru** ...**ydła Simon'a**. Należy żądać ...rawdziwą markę. 743 4

...1 kilo pierza gęsiego
tylko 60 cnt.

...syłam zupełnie nowe, szare pie- ...ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., ...amo w lepszym gatunku tylko ...t. w pocztowych pakietach pró- ...ch 5 kg. za pobraniem poczto- ...n. **J. Krasa** handel pierzem w Sm... ...owie koło **Pragi** (Czechy 690). Wy... ...ana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Towarz. Akcyjne

dla Handlu i Transportu

(J. B. Schmarda, Rotter & Perschitz)

Filia: we Lwowie, ulica 3 Maja Nr. 11

pod protektoratem Ligi Pomocy Przemysłowej i Kraj. Związku Przemysłowego

pośredniczy w eksporcie kraj. produktów i wyrobów przemysłowych. — Utrzymuje ruch zbiorowych ładunków z Wiednia, Budapesztu, Tryestu i t. d. Na żądanie oferty i bliższe wskazówki. 1344 12

NAJWIĘKSZY SKŁAD
PELERYN ZAKOPANSKICH

od deszczu ciemnych i białych po bardzo niskich cenach poleca

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny, rog ulicy Brackiej, wprost odwachu.

1062 0

Największy Zakład Pogrzebowy
Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika l.

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

BIURO TECHNICZNE
Universum
S. HAŁATKIEWICZ & J. MIESZKOWSKI

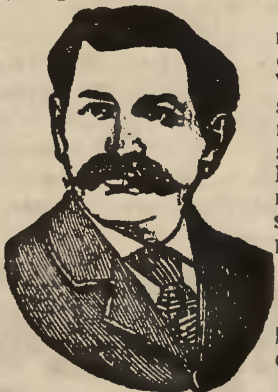
Krakow, Podwale Nr 13

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych dla kopalń, zakładów fabrycznych i gospodarstw wiejskich, po najniższych cenach i najlepszej jakości. Smary, oleje maszynowe i cylindrowe, krajowe, amerykańskie i angielskie. Pasy maszynowe skórzane i z sierści wielbłądziej. Węże gumowe i parciane. Wyroby asbestowe i gumowe. Materyały do uszczelniania maszyn. Izolacya do rur i maszyn. Pompki ręczne bardzo tanie i praktyczne Wagi pomostowe i decymalne. Przyrządy pożarne. — Siatki druciane do oparkanienia.

PROBKI, CENNIKI, OFERTY ODWROTNIE I OPŁATNIE.

Byłem łysy.

To oznajmienie przedstawia dla każdego, tak kobiety jak i mężczyzny którzy dotychczas wiele innych środków na porost włosów używali bardzo ważny interes.



Jeżeli kto z Was, używając innych środków, nie miał żadnego skutku, byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mi o tem łaskawie doniesiono. Wstrzymuję się naturalnie od oceniania innych środków. mogę jednak na pewno twierdzić, że mój środek na porost włosów jest najskuteczniejszy. Przyrządzony jest ściśle według recepty — która tak wsławiła moje imię — i która codziennie przynosi mi setki podziękowań. Już w pierwszych dniach wcierania poczyna włos rość — dopóki głowa nie pokryje się zdrowym i silnym zarostem, mocno pełnym nakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego nowy ten włos już nie wypada. Mógłbym wszystkie strony tego dziennika zapełnić poświadczeniami, które otrzymałem w ostatnich sześciu miesiącach.

PRÓBNA DOZA BEZPŁATNIE.

Mój środek na porost włosów sprowadza w tak krótkim czasie skutek, jak sobie tylko można życzyć. Początkowo daje się dostrzedz porost małych włosów, i włos ten rośnie z tą samą siłą dalej, jak u młodych zdrowych ludzi.

Mój preparat może być używany przez osoby wszystkich klas towarzyskich, tak mężczyzn jak i kobiet i każdego wieku. Wielu ze znanych osobistości teraźniejszego wieku, używało z korzyścią mojej pomady.

Pomada ta, nie dopuszcza wypadania włosów, usuwa łupież, przywraca przedwcześnie osiwiałym włosom jego pierwotną barwę — usuwa swędzenie i działa również skutecznie na porost brwi, wąsów i brody, jak i łysej głowy.

Każdemu, kto się tem zainteresuje, wyślę chętnie próbną dozę mego środka na porost włosów gratis i opłacone, zaraz po przysłaniu swego adresu. Jedna karta pocztowa wystarczy **William Scott,**

Wiedeń, 861. Franz Josefs-Kai 19.

Największa Fabryka tego rodzaju
W GALICYI, CZECHACH, NA MORAWIE I ŚLĄZKU.



Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filje: w **Krakowie** tylko ul. św. Krzyża 7, we **Lwowie** tylko ul. Sykstuska 26

Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Osobliwość! Farbiarnia materyj jedwabnych
PIÓR STRUSICH WE WSZYSTKICH BARWACH.

ZEGARY PENDUŁOWE

1187

z biciem wieżowem



są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzowskich. Te francuskie miniaturowe zegary, długości 70 cm. są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie polıturowane i rzeźbione i biją za każdą pół i całą godziną. Dźwięk jest przyjemny i dźwięczny, łudząco podobny do bicia zegaru wieżowego. Cena **K. 10·—**, ze zwykłem biciem **K. 9.—**. Ten sam zegar z muzyką, gra co godzinę najpiękniejsze tańce i marsze **K. 12.** Skrzynka i opakowanie do każdego zegaru 80 hal. Zegary te, nietylko co do minuty idą regularnie (3 lata pisemnej gwarancyi) lecz zarazem z powodu prawdziwie świetnego wykonania zewnętrznego stanowią piękny i elegancki mebel. — Budzik z muzyką (gra zamiast dzwonić) **K. 12.** — Remont. Roskopf niklowy **K. 5.** Prawdziwy srebrny remontoir **K. 10.** Wysyła tylko za zaliczką. W razie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze—zatem nie ma żadnego ryzyka. Wielki illustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni etc. wysyła na żądanie gratis i franco.

Jozef Spiering, Wiedeń, I., Postgasse Nr. 2-34.



L. 553.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego, który zarazem sprawować ma obowiązki inspektora policyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1.500 kor.

Warunki wymagane:

1) nieprzekroczony wiek l. 40,
2) obywatelstwo austryackie,
3) znajomość języka polskiego i niemieckiego,
4) dowód fizycznego uzdolnienia,
5) nieskazitelny charakter,
6) egzamin na sekretarza w gminach objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 N. 51 Dz. ust. kraj. przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20-go kwietnia 1898 Dz. ust. kraj.,
7) przynajmniej jednoroczna praktyka przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanego do końca października 1906.

Pilzno, dnia 4 sierpnia 1906.

1829 3 *Andrzej Niemtus.*

Nowy Targ.

Realność większa w Rynku l. 9 o trzech frontach po ś. p. Karolu Laurze z wolnej ręki najwięcej ofiarującemu jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje p. Henryk Jurkiewicz Zakopane – Nowy Targ.

1842 6

Zarząd dóbr Bierzanów, stacya i poczta Bierzanów

Poleca do siewu:

:::Żyto Petkus:::

Znana odmiana z oryg. wysiewu 100 kilo 15 koron.

Pszenica Ostka **regenerowana. Poprawiona, wytrwała, plenna odmiana 20 koron. Cena rozumie się bez worka loco stacya Bierzanów. Worki po cenie własnej.** 1846 8

Panienki

uczęszczające do zakładów naukowych przyjmie wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku na mieszkanie z całem utrzymaniem. Na żądanie osobne pokoje; także fortepian do użytku, konwersacya francuska i niemiecka. 1598 16

Kraków ul. Łobzowska L. 8 I p. drzwi na lewo.

Kupię dom z ogrodem 23-morgowym niedaleko stacyi kolejowej w pobliżu lasu, kąpieli i z łatwością zaopatrzenia się w żywność, w okolicy suchej. — Zgłoszenia pod M. poste restante Alwernia. 1783 3

ADMINISTRACYA

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Kośnie poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter. Zamówienia** przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech żąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.

T. K. CZERWIŃSKI

Objazdowe Przedsiębiorstwo Ogrodnicze

Kraków, Łazienna 5

podejmuje się: umiejętnego cięcia drzew owocowych, projektowania, zakładania i doglądania różnych ogrodów, względnie także **brania dochodowych ogrodów w własną dzierżawę.** — Różne kopie swych planów na okaz. **Rękojmią:** praktyka kilkunastoletnia zagranicą, tudzież studya w pruskim instytucie pomologicznym w Pruszkowie i we Fürstenhofie, w Styryi. 1848 10

Wrześniowe zgłoszenia zamówień, jako już spóźnione, nie mogą liczyć na przystępne ceny lub pewne przyjęcie.

Poczta, telegraf i stacya kolej. Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5.000 wagonów.

Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych Księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej., mleczarń, stajni, podworców i t. d., dalej **płyty mozajkowe** w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie **gładzone rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o największej wytrzymałości do budowy filarów, **prasowaną na wilgotno** do budowy kanałów) **płyty ścienne** i do **fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.

- Liczba zajętych robotników 700. -

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i spacjan. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną** oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY

Ważne dla pp. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych $12\frac{1}{2}$ klgr. moich wybornych kawy mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą puszkę oszczędzającą do przechowywania kawy, zwaną:

„CONSERVATOR"



M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek gł. 44.

Każde naśladownictwo i przedruk będą karane.



Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem „Zakonnica". Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony, przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K 5.— franco. — **Thierry'ego maść babkowa powszechnie znana non plus ultra** przeciw starem ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub za liczką **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Broszury z tysiącz. oryg. listami dziękczynnymi gratis i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

Pierwsza mor. fabryka zegarów wieżowych

FR. MORAVUS, Brünn, Grosser Platz



wyrabia i dostarcza 154

ZEGARY WIEŻOWE

dla kościołów, zamków, szkół, fabryk, ratuszów, will; solidne wykonanie, jak najtaniej.

Zegary kontrolne dla stróżów

Kosztorysy bezpłatnie. — Najwyższe odznaczenia za doskonałe wyroby eksport.

Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedynie główny wyrób posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 67

Wózki dziecinne



kupuje najlepiej fabryce **L. BAUMANNA,** właściciela c. i k. tentu, Wiedeń VI 2 Millergasse Nr 6, dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom higieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe, i eleganckie, i sporządzane są w cenach najniższych do najwyższych.

Ilustrowane cenniki gratis. 1119



Ekstrakt orzechowy

do

farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANNA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy **na kolor czarny, brunatny, szary i blond.**

We *Lwowie* u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4, u Ign. Jabla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp. w *Krakowie* u Reima i Sp. Bynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Sp. droguerya Szewska, Fr. Zopota droguerya Sienna R. Wiskidy pl. Maryacki. Cena flakonu **3** kor., flakoniki próbne **1 kor. 20 h.** Przesyłka i gł. skład w Warszawie, Nowa Senatorska 2



Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia na dnie i czas dłuższy. Zapewniona opieka dla osób kształcących się. — Ul. Krupnicza l. 10 II p. 1824 9

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie. ul. Kanonicza l. 19

Świeży miód pszczelny

lipcowy (tegoroczny zbiór pierwszy) deserowy, patokę, czysty naturalny, bez jakichkolwiek domieszek pod gwarancyą, wysyła w kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 **koron z** opłatą poczty blaszanki; dla pp. kupców zaś na żądanie w beczkach od 100—150 kg. koleją **Zarząd dóbr ziemsk. i pasieki Zygmunta Litynskiego** w Siemikowcach poczta: Siemikowce. 1724

Do sprzedania handel kolonialny

dobrze prosperujący przy bardzo ruchliwej ulicy. — Kapitał wymagany 1.200 złr. Wiadomość udzieli **p. Leo Klag Szewska 7.** 1771

Sok malinowy

Najznakomitszy (tylko prawdziwy) z dużą ilością najprzedniejszego cukru Przeworskiego gotowany wysyła handel delikatesów Kaleudiewicza w Limanowej w naczyniach 4-ro klg. netto, po nader niskiej cenie 3 złr. opłatnie w Austryi. Przy większym 100 klg. znaczny opust 1830 20

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. R. KaupaBerlin S.W. 291 Lindenstr. 50

Kto z P. T. Publiczności

życzy sobie mieć najpiękniejsza ozdobę i najniezbędniejsza książkę do t. j. **300 prześlicznych ilustracyi** ks. Sterczyńskiego, z opisami barwnymi pouczającymi p. t. *Święci,* niech skawie poda swój adres, a otrzyma natychmiast — **Cena 15 Koron** 1813 7 **J. Lewko, Strzyżów**

Zdrowie dla wszystkich

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów **ustępują** bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boetie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Bedyka i J. Macudskiego, we Lwowie w aptekach Wewiórskiego i Ruckera 215

Wydawca Dr Antoni Beaupre. Redaktor odpowiedzialny Gustaw Strcharski. — W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem St. Tomaszewskiego.